

Maciej Płaza

Robinson w Bolechowie

Wydawnictwo W.A.B.,
Warszawa 2017

DKK

dyskusyjny klub książki



Płaza pisze jak poeta, sensualnie, obrazami, a jednocześnie opowiada zajmujące historie. Takie połączenie daje prozę najpiękniejszą.

Elżbieta Kalinowska,
z materiałów wydawcy

Płaza jest bardzo uważnym obserwatorem, umie budować obrazy z ledwo dla innych zauważalnych detali, znajduje słowa, które przyciągają. Pisze pięknym językiem. A z upadłej prowincji potrafi stworzyć centrum świata, nie tylko w skali mikro.

Michał Nogaś,
„Książki. Magazyn do Czytania”

Opis

Dominantę problemową wielowątkowej powieści Macieja Płazy wyznaczają rozważania o artyście i sztuce. Głównym bohaterem utworu i zarazem narratorem jest malarz Robert. W świecie aktualnym artysta to ciągle młody, ale już utytułowany (wystawia i sprzedaje swoje prace z powodzeniem). Od czasu do czasu przyjeżdża do rodzinnego Bolechowa. To miejscowość fikcyjna – jej pierwowzorem stała się – o czym informuje odautorska nota – Opinogóra, podciechanowska wieś, w której pisarz się urodził, znana jako siedziba Muzeum Romantyzmu urządzonego w neogotyckim pałacu Krasińskich. W istocie jednak powieściowcy Bolechów osadzony został w zakolu Wisły, gdzieś na Ziemi Sandomierskiej. Ta przestrzenna hybryda jest dość ważna. Po pierwsze, inicjuje temat sztuki. Działek Roberta był zrazu pałacowym ogrodnikiem, póź-

niej przejął opiekę nad zabytkiem; po wojnie, z nadania władzy ludowej, stał się kustoszem bolechowskiego pałacu. Wcześniej zaś pomagał hrabiemu, ostatniemu właścicielowi pałacu, w ukrywaniu dzieł sztuki przed Niemcami. Po drugie, wrażliwość przyszłego malarza ukształtowała się właśnie w tej – sandomierskiej, nadwiślańskiej – przestrzeni. Robert snuje więc opowieść o swoich przodkach i fenomenie miejsca; jego opowieść meandruje i, na podobieństwo kłęczca, rozpętła się w wielu kierunkach, zagarniając najprzeróżniejsze zdarzenia z udziałem osób luźno powiązanych z owymi przodkami. Drugoplanową, acz istotną figurą jest na przykład miejscowy kamieniarz o niejasnej przeszłości i niezwykłym talencie rzeźbiarskim. Osobnymi bohaterkami są też ważne w życiu Roberta kobiety: Łucja, Urszula, a nade wszystko żona malarza, Julia.

Autor

Robinson w Bolechowie to druga książka beletrystyczna w dorobku **Macieja Płazy** (ur. w 1976) – dwa lata wcześniej nad wyraz udanie debiutował tomem prozy *Skoruń* (również Wyd. W.A.B.). Rzecz została rozpoznana jako niezwykle ciekawe i artystycznie okazałe nawiązanie do tzw. nurtu chłopskiego (w powojennej prozie), a także szczerze uhonorowana (Nagroda Literacka Gdynia, Nagroda Fundacji im. Kościelskich). Debiutancka książka Płazy to cykl siedmiu, ściśle powiązanych ze sobą, opowiadań – bodaj najsilniej miejscem akcji (wieś położona w niewielkiej odległości od Sandomierza) oraz wspólnym czasem: lata 80. ubiegłego wieku,



dekada, w której dojrzewa tytułowy skorup (w miejscowej gwarze: niesforny chłopak, łobuz i leń). Pisarz z wyczuciem odświeża stare, po części archetypiczne motywy – np. te związane z wiejskim kalendarzem (czas mierzonym rytmem pór roku i prac gospodarskich). Jego opowiadacz chętnie też sięga do spraw dawnych, odsyłających do ciągnących się przez po-

kolenia konfliktów sąsiedzkich, albo do czasów, kiedy cała okolica należała do ziemianńskiego rodu Siekierskich. *Skorup* zachwyca stylem – celnością i zmysłowością opisów, metaforą wziętą od największych majstrów (np. Brunona Schulza), subtelnie podanymi stylizacjami (nie tylko gwarowymi).

Tematy do dyskusji

- Tytuł powieści Macieja Płazy wydaje się wielce zagadkowy. **Dlaczego Robinson? Czy przedostatni rozdział powieści – tak właśnie zatytułowany – pomaga nam w zrozumieniu nagłówka powieści?**
- Powieść wyraźnie dzieli się na część „historyczną” i współczesną. **Czy pisarz posłużył się innymi środkami pisarskimi, próbując dopasować powieściowe obrazowanie do „epoki”, czy też utrzymał jednolitą perspektywę?**
- Czy w „historycznych” partiach powieści dochodzi do głosu konflikt między światem pałacu i światem wsi, tym, co pańskie (hrabiowskie), i tym, co chłopskie (folwarczne)? Pytanie to o tyle zasadnie, o ile nie sposób nie zauważyć utajonego, niezwykle subtelnego „dialogu”, jaki Płaza prowadzi ze znaną powieścią Wiesława Myślińskiego *Pałac*. Czy autor *Robinsona w Bolechowie* zaproponował ujęcie polemiczne?
- Główny bohater *Robinsona...* w jakimś sensie wchodzi w rolę „detektywa”, który chce odstąpić tajemnice Bolechowa. **Czego właściwie szuka? Czego próbuje się – głównie na własny temat – dowiedzieć?**

Gatunek

Utwór Macieja Płazy wprost odsyła o podgatunku powieściowego zwanego z niemiecka Künstlerroman. Formuła powieści o artyście – typowa dla dojrzałego modernizmu, lata świetności dawno mająca za sobą – może odrobinę dezorientować dzisiejszego czytelnika. Pisarz najpewniej miał tego świadomość – dlatego zaproponował powieściowy wielogłos. Künstlerroman Płazy splata się zatem z innymi typami prozy; chyba najsilniej z tzw. prozą małych ojczyzn oraz opowieścią rodzinną. Niezwykle ważna, może najważniejsza, jest warstwa stylistyczna *Robinsona w Bolechowie*, zwłaszcza zaznaczająca się w początkowych rozdziałach powieści

(obrazki z lat wojny i czasu tuż powojennego). W partiach tych, przy użyciu wyszukanych środków językowych, pisarz próbuje oddać grozę i chaos tamtego czasu. W innych miejscach szuka językowych ekwiwalentów pozwalających opisać dzieła malarskie. Literacka polszczyzna Płazy ma walory bez mała uwodzicielskie. Być może istotnie jest to, że zanim autor wziął się za tworzenie własnej prozy wyróżnił się w domenie przekładu (z języka angielskiego). Za spolszczenie opowiadań H.P. Lovecrafta w 2012 r. został wyróżniony prestiżową nagrodą „Literatury na Świecie”.

Poleca

Dariusz Nowacki – krytyk literacki i badacz literatury, profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; redaktor kwartalnika kulturalnego „Opcje”. Zajmuje się głównie polską prozą przelomu XX i XXI wieku oraz życiem literackim tego okresu. Ostatnio opublikował *Ukosem. Szkice o prozie* (2013).

